

Klasa X4 (12 styczeń 1961 r.)

Sylwetka nauczyciela – Ładysława Saara

W każdej nieomal szkole, w spółdzielni,
W aptece, hucie, tkalni, cegielni,
Znajduje się jeden nieszczęsny facet,
Który społeczną odwała pracę jak kometa, ognisty ogon
Dziesiątki funkcji ciągnie za sobą,

Załatwia sprawy świetlicy, kina,
Nowej wycieczki do Tarchomina,
Z bratnich zakładów przyjmuje gości,
Siedzi w komórce wynalazczości,
Ma funkcję w związku, SFOS-ie i w radzie,
Przez cały tydzień spać się nie kładzie.

Po wszystkich kątach krąży od rana
Sylwetka blada i zaganiana,
Jakie by tylko nie były sprawy
Każdy ci powie: „nie ma obawy”.
To się załatwi drogi kolego
Od tego przecież mamy **Sarskiego**.

Mamy **Sarskiego** od dekoracji
Od makulatury i konsultacji,
Od płacy, pracy i zatrudnienia,
Od spraw kultury i wykszolenia,
Od kolportażu codziennej prasy,
I od podobnych zatrudnień masy.

Lecz to jest człowiek uniwersalny ...